Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 5.01.2022 www.osw.waw.pl

# Eskalacja protestów w Kazachstanie

Krzysztof Strachota

W Kazachstanie gwałtownie rozszerzają się i eskalują protesty społeczno-polityczne. Pierwsze wybuchły 2 stycznia w Żangaözen (zachodni Kazachstan) na tle podniesienia o niemal 100% cen LPG w porównaniu z tymi, które obowiązywały w 2021 r. Następnie protesty stopniowo rozlały się na cały region, a w kolejnych dniach na cały kraj. Obok żądań cofnięcia podwyżki szybko pojawiły się hasła odsunięcia władz lokalnych, a wkrótce potem Nursułtana Nazarbajewa (formalnie zrezygnował z bezpośrednich rządów w 2019 r.); dochodziło też do lokalnych starć z policją i szturmów na budynki administracji lokalnej. 4 stycznia wielotysięczne manifestacje przetoczyły się przez stołeczny Nur-Sułtan i b. stolicę Ałmaty, gdzie doszło do walk z policją, palenia samochodów, użycia gazów łzawiących itp., a także przez niemal wszystkie większe miasta kraju. Protesty są kontynuowane 5 stycznia – według niepotwierdzonych informacji zajmowane miały być budynki administracji lokalnej i atakowane komisariaty; dochodzić ma również do przypadków przechodzenia przedstawicieli sił porządkowych na stronę protestujących. Nie ma informacji o stratach w ludziach.

W pierwszych dniach władze przyjęły stosunkowo ostrożną postawę: pojednawcze gesty wielokrotnie wykonywał prezydent Kasym-Żomart Tokajew, nacisk – nieskuteczny – położono na zapobieganie protestom (blokady placów i ulic; wyłączenia Internetu i sieci komórkowych); 4 stycznia wycofano się z podwyżki cen LPG. Większe siły (w tym wojsko) i sprzęt wyprowadzono na ulice Ałmaty dopiero wieczorem 4 stycznia, kiedy też ogłoszono stan wyjątkowy ograniczony do obwodu mangystauskiego (zachodni Kazachstan) i Ałmaty; 5 stycznia prezydent zdymisjonował rząd. Działania te nie zapobiegły jednak dalszej eskalacji kryzysu.

**Komentarz**

- Na tle Azji Centralnej (ale też całego obszaru WNP z wyjątkiem Rosji) Kazachstan jest krajem największym, najbogatszym, uchodzącym za przykład sukcesu transformacji i modernizacji państwa, które udało się przeprowadzić przy relatywnie niedużych konfliktach wewnętrznych (pomimo zróżnicowania etnicznego, dużego obszaru, znacznej dynamiki społecznej). W wymiarze międzynarodowym kraj pozostaje w ścisłych związkach z Rosją (uczestniczy w większości inicjatyw reintegracyjnych) oraz Chinami (kluczowy partner gospodarczy), ale efektywnie buduje i akcentuje swoją suwerenność (również w relacjach z FR) i prowadzi aktywną politykę międzynarodową (m.in. przewodnictwo w OBWE w 2010 r., proces astański). Kazachstan pozostaje państwem autorytarnym – prezydentem jest Kasym-Żomart Tokajew, natomiast faktyczny lider od 1989 r. to Nursułtan Nazarbajew – jednak stopień represyjności systemu jest

stosunkowo niski. Niemal nieprzerwanie przez trzy dekady niepodległości funkcjonował niepisany konsensus pomiędzy władzą a społeczeństwem, w którym ograniczenia w demokratyzacji rekompensowane były początkowo pokojem wewnętrznym (na tle ostrych konfliktów w państwach sąsiednich), a z czasem stałym rozwojem gospodarczym i – relatywnym – bogaceniem się społeczeństwa. Najpoważniejsze podważenie tego konsensusu miało miejsce właśnie w Żangaözen, gdzie w grudniu 2011 r. spacyfikowano wielomiesięczny strajk pracowników naftowych – w akcji oficjalnie zginęło 18 osób, a blisko 90 zostało rannych.

- Obecne protesty także wybuchły w Żangaözen, w którym kumuluje się gros największych wyzwań państwa. Miasto leży w izolowanej i tradycyjnie najbardziej niespokojnej części kraju zamieszkanej przez plemiona tzw. Młodszego Żuzu. Jednocześnie jest to centrum dochodowego przemysłu naftowego i przykład typowego monomiasta – taki stan rzeczy sprzyja żywiołowym migracjom zarobkowym (wzmocnionym masowymi repatriacjami Kazachów z krajów ościennych), rozwarstwieniom społecznym i majątkowym, nastrojom nacjonalistycznym (skierowanym przeciwko zagranicznym inwestorom i specjalistom) oraz towarzyszącym temu napięciom. Wobec silnych tradycji protestu w regionie i powszechnego wśród tamtejszych mieszkańców poczucia, że ich praca gwarantuje bogactwo kraju, podwyżka cen popularnego LPG stała się zapalnikiem protestów. Demonstracje w pozostałych miastach w dużym stopniu miały źródła w niesatysfakcjonujących warunkach ekonomicznych (spotęgowanych przez skutki COVID-19). Odzwierciedlają one też zmiany pokoleniowe, zmęczenie rządzącymi elitami (w tym osobą lidera, którego autorytet w oczach młodych ludzi nie jest nienaruszalny) i bezkarnością lokalnych władz.
- Dotychczasowy przebieg protestów pozwala sądzić, że mają one zdecydowanie spontaniczny i zdecentralizowany charakter. Nie ma poszlak wskazujących, że są koordynowane przez słabą opozycję miejscową czy emigracyjną (jej czołowym przedstawicielem jest były oligarcha Muchtar Abliazow – powiązany z Rosją, a przebywający we Francji). Na obecnym etapie dominują hasła socjalne, żądania o wymiarze lokalnym (np. spotkania z władzami) i ogólne hasła polityczne („odejście Nazarbajewa"), które jednak przybierają na sile. Protesty mają jednoznacznie kazachski charakter (niemal 70% mieszkańców kraju; kolejnych 20% to Rosjanie) – według trudnych do weryfikacji źródeł lokalnie pojawiają się w nich wątki nacjonalistyczne i antyrosyjskie/suwerennościowe; brak jest natomiast jakichkolwiek odniesień religijnych (islamskich). Aktualnie nie można przesądzać, czy i kiedy dojdzie do ukonstytuowania się grupy osób reprezentujących manifestantów oraz jakie postulaty zdefiniowałyby polityczny wymiar protestów. Prawdopodobieństwo, że wygasną one samoistnie, pozostaje jednak niewielkie.
- Postawa władz świadczy o ich daleko posuniętym zaniepokojeniu i ostrożności. Władze unikały natychmiastowej i brutalnej pacyfikacji protestów ze względu na koszty polityczne, społeczne (jak to miało miejsce w 2011 r.), a potencjalnie także gospodarcze (tj. uderzenia w przemysł wydobywczy). Tonująco musiała wpływać na rząd obawa o rozlanie się protestów na kraj (do czego ostatecznie doszło) i świadomość trudności w pacyfikacji protestów na ogromnym obszarze państwa, przy stosunkowo małym zaludnieniu (tj. konieczność przerzucania ograniczonych sił na olbrzymich

przestrzeniach). W kategoriach (nietrafionego) ryzyka, które władze podjęły, należy patrzeć na ustępstwa w kwestii cen LPG w Żangaözen. Tym samym w błyskawicznym tempie stanęły one przed dylematem (spóźnionej zapewne) reakcji siłowej bądź radykalnych ustępstw politycznych (trudnych do zaakceptowania dla elity rządzącej, jak również niełatwych technicznie wobec braku partnera po drugiej stronie) – wariant samoistnego wygaśnięcia protestów i samoistnej odbudowy autorytetu władz byłby bardzo trudny do urzeczywistnienia. Kryzys potęguje napięcia w samej elicie: wraz z dymisją premiera i spodziewanymi zmianami w nadzorze sektora energetycznego wzmocniła się pozycja Tokajewa, ale należy traktować to jako początkowy etap procesu.

- Protesty w Kazachstanie (a zwłaszcza scenariusz przedłużającego się i pogłębiającego kryzysu w państwie) są poważnym wyzwaniem dla otoczenia, przede wszystkim dla Rosji i regionu Azji Centralnej. Moskwa tradycyjnie jest zainteresowana ściślejszym podporządkowaniem sobie Kazachstanu. W mediach rosyjskich (oraz w wystąpieniach polityków średniego szczebla) wielokrotnie podważano suwerenność, integralność terytorialną kraju i podnoszono rzekomo naruszane prawa mniejszości rosyjskiej. Osłabienie pozycji władz kazachskich i ich uzależnienie zasadniczo jest w interesie Moskwy. Sytuacja protestów społecznych i wymuszonych przez ulicę (a nie w ramach rozgrywek wewnątrz elit) ustępstw stanowi jednak poważny kłopot i niebezpieczny przykład dla społeczeństwa rosyjskiego. Istotnym problemem byłaby także trwała destabilizacja Kazachstanu, zmuszająca Rosję do kosztownego zaangażowania w trakcie operacji wymierzonej przeciwko Ukrainie. Dodatkowe wyzwanie stanowi ryzyko reakcji łańcuchowej w odniesieniu do pozostałych państw regionu, szczególnie w sytuacji pogłębiającej się destabilizacji sąsiedniego Afganistanu – niebezpiecznej dla stabilności tamtejszych reżimów i Rosji jako patrona regionu. Problemem wreszcie pozostaje wiarygodność Moskwy w oczach Pekinu – Azja Centralna to swoiste „kondominium” obu państw, gdzie kwestie bezpieczeństwa należą do domeny rosyjskiej. Niemniej podważanie porządku w Kazachstanie – obok potencjalnych zagrożeń dla szlaków komunikacyjnych oraz dostaw ropy i gazu – Chiny potraktowałyby jako bezpośrednie zagrożenie dla swoich strategicznych interesów. Z perspektywy UE/NATO zarówno wariant postępującej destabilizacji Kazachstanu, jak i ewentualny scenariusz brutalnej pacyfikacji protestów do minimum ograniczałyby możliwość dialogu z najważniejszym państwem regionu. Groziłyby również potencjalnymi problemami z dziedziny miękkiego bezpieczeństwa (pochodzącymi nie tylko z samego Kazachstanu, lecz także z jego południowego sąsiedztwa).